

GAZETA USTRONSKA

ŚWIĘTO ARBUZA

„RÓWNICA”
ZE „ŚLĄSKIEM”

SEZON
NA GRILLA

Nr 28 (516)

12 lipca 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

NIE PATRZEĆ W SŁOŃCE

Rozmowa z Magdaleną Dobiją-Karoń,
lekarzem okulistą

Czy jeden lekarz Pani specjalności wystarczy, by zaspokoić potrzeby pacjentów z Ustronia?

Uważam, że tak. Przyjmuję trzy razy w tygodniu: we wtorki, środy i piątki od godz. 8.00 do 13.00 i wszyscy pacjenci, którzy wymagają pomocy okulisty, są przeze mnie na bieżąco przyjmowani.

Czy trzeba mieć skierowanie, żeby zostać przyjętym przez okulistę?

Zgodnie z zaleceniami kasy chorych, pacjent przychodzi do mnie ze skierowaniem od lekarza rodzinnego. Tylko w nagłych przypadkach, gdy mamy do czynienia z urazami oczu, możemy przyjść bezpośrednio do okulisty. W każdym innym przypadku o tym, czy pacjent wymaga porady specjalisty, decyduje lekarz pierwszego kontaktu. Trochę inaczej wygląda ta procedura w przypadku schorzeń przewlekłych, na przykład jeśli chodzi o osoby stale noszące okulary. Wtedy wystarczy skierowanie okazane raz w roku.

Kiedy powinniśmy się zaniepokoić stanem naszych oczu? Co może wskazywać na jakieś schorzenie?

Każde pogorszenie jakości i ostrości widzenia, bez względu na to, czy jest ono stopniowe, czy nagłe. Również wszelkie zaczerwienienia, bóle oczu mogą wskazywać na nieprawidłowości.

A jeśli nie odczuwamy żadnych dolegliwości, też powinniśmy odwiedzać okulistę?

Trzeba podkreślić, że nawet gdy nie występują żadne niepokojące objawy, powinno się co jakiś czas kontrolować oczy. Są pewne grupy bardziej narażone na choroby oczu i tak na przykład u osób powyżej 40 lat zaleca się raz na kilka lat sprawdzenie ciśnienia w oku. Odrębnym problemem jest brak opieki okulistycznej nad cierpiącymi na cukrzycę, którzy powinni raz w roku badać dno oka i zasięgać porady specjalisty. Część osób cierpiących na to schorzenie przychodzi dopiero po wielu latach, kiedy właściwie nie można im już pomóc, bo zmiany w siatkówce są tak poważne. Zmiany te przebiegają często bezobjawowo, pacjent widzi dobrze, a potem nagle następuje pogorszenie wzroku.

Jakie jeszcze choroby mogą przebiegać bezobjawowo?

Ostatnio dużo mówi się o jaskrze, która uznana jest za problem społeczny. Również z tego względu należało by co jakiś czas przyjść do okulisty, zbadać ciśnienie w oku i skontrolować dno oka, szczególnie wtedy, gdy przypadki choroby występowały już w rodzinie. W około 15% przypadkach jaskry występują ostre ataki - bóle, zaczerwienienie, nagłe zaniewidzenie. Jednak najczęściej występuje tak zwana jaskra prosta, kiedy ciśnienie w oku rośnie powoli, ale ostatecznie prowadzi do uszkodzenia nerwu wzrokowego. Trudno ją zauważyć, bo oko adaptuje się do stopniowo rosnącego ciśnienia, zmiany w polu widzenia są nieznaczne, ale ciągłe. Chory przychodzi do okulisty dopiero, gdy choroba jest zaawansowana. Należy podkreślić, że prawdopodobieństwo wystąpienia choroby rośnie wraz z wiekiem. Skutkiem nieleczenia jest całkowite zniszczenie nerwu wzrokowego i nieodwracalna ślepotą.

(cd. na str. 2)



Upalna sobota nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

GOLCE I BRATHANKI

Latem najbardziej znani artyści przyjeżdżali do Ustronia na „Gaude Fest”. W tym roku impreza, która wrosła już w nasz krajobraz, nie odbędzie się, ponieważ organizatorowi - Stowarzyszeniu „Gaude Fest” nie udało się zebrać odpowiednich środków. Najważniejszymi wydarzeniami muzycznymi będą koncerty zespołów „Golec uOrkiestra” i „Brathanki”.

Bracia Golcowie zagrają w amfiteatrze we wtorek 31 lipca od 19.00. Bilety po 30 zł sprzedaje MIT „Haro” i MDK „Prażakówka”. Dzieci do lat 7 wejdą za darmo. W tych samych placówkach można kupić bilety na koncert „Brathanków” (20 zł), których słuchać będziemy w niedzielę 5 sierpnia od godz. 19.00 w ramach II Festynu Miast Partnerskich. Bilety już są kupowane, choć fani zespołów narzekają trochę na zbyt wysoką cenę.

XXVII WYSTAWA PSÓW

W niedzielę 15 lipca na stadionie „Kuźni” odbędzie się XXVII Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. Impreza już po raz trzeci organizowana jest w naszym mieście i jak dotąd cieszy się dużym zainteresowaniem. Dwa lata temu wystawcy i odwiedzający szukali schronienia przed rażącym słońcem, a w ubiegłym roku, dla odmiany chowali się pod parasolami przed deszczem. Jak będzie w tym roku, zobaczymy, warto jednak pamiętać, że wystawa odbędzie się bez względu na pogodę.

Do Ustronia przyjedzie ponad 700 reprezentantów 123 ras z Polski, Czech, Słowacji i krajów zachodnich. Od 9 do 17 będą rywalizować o tytuł najpiękniejszego w poszczególnych rasach oraz w klasyfikacji generalnej. Dzieci będą mogły obejrzeć te zmagania kupując bilet za 3 złote, dorośli za 5. Dla wszystkich zwiedzających zagwarantowano miejsca parkingowe. Na wystawę serdecznie zaprasza znany ustronjski hodowca Michał Jurczok, który będzie pełnił funkcję komisarza wystawy. (mn)

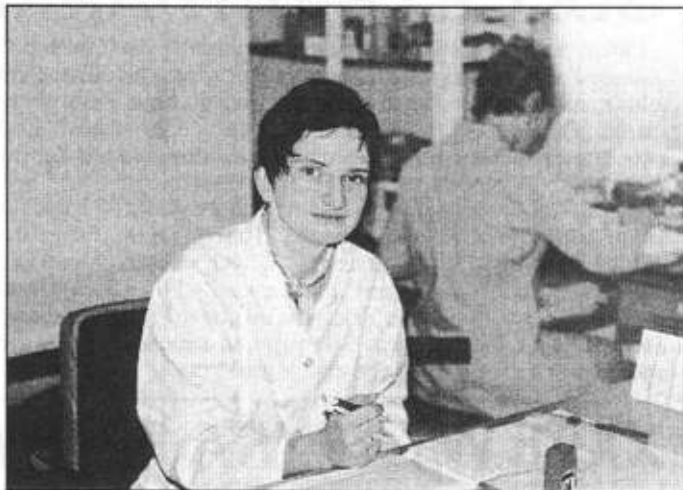
NIE PATRZEĆ W SŁOŃCE

(dok. ze str. 1)

Z jakimi jeszcze chorobami przychodzą do Pani pacjenci?
Oprócz wymienionych już schorzeń chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na zaćmę, której występowanie związane jest ze starzeniem się organizmu. Soczewka oka naturalnie przeźroczysta, z wiekiem mętnieje i powoduje pogorszenie się ostrości wzroku. Objawy można zauważyć, bo gorzej nam się czyta, następują zaburzenia kształtów, dwójnienie jednooczne, rozproszenia światła. Zaćmę leczy się operacyjnie wstawiając sztuczną soczewkę. Taki zabieg, jeśli nie ma innych chorób w oku, przywraca prawidłowe widzenie. Kolejną grupą pacjentów są osoby po 40 roku życia, u których zaczynają się kłopoty z czytaniem. Powodowane jest to twardnieniem soczewki i nie tak sprawną akomodacją oka.

Dorosły człowiek powinien regularnie być u okulisty, a od którego momentu należy badać oczy dzieciom i jak często to robić?

W uchwyceniu jakichś nieprawidłowości czy wad oczu u dzieci widzę dużą rolę pediatrów. Lekarze ci przeprowadzają okresowe badania ogólne, tak zwane bilanse i wtedy zwracają uwagę również na wzrok swoich pacjentów. W przypadku stwierdzenia jakichś nieprawidłowości, kierują dziecko do okulisty. Funkcjonował kiedyś taki stereotyp i niestety w pewnym stopniu funkcjonuje nadal, że jeśli dziecko zezuje, to do okulisty udajemy się dopiero, gdy skończy 2 lata. Nie powinno się czekać tak długo, należy jak najszybciej przyjść do specjalisty, żeby określić stopień zezu i jak najwcześniej rozpocząć leczenie. Jest to ważne przy wszystkich poważnych wadach. Trzeba podkreślić, że zez to nie jest wada estetyczna, ale wada wzroku. W przypadku zezu jedno oko skierowane w inną stronę jest wyłączone z widzenia i potocznie mówiąc nie może się nauczyć prawidłowo patrzeć. Taki stan powinniśmy leczyć jak najwcześniej. Kiedy dziecko chodzi do szkoły, to jest już właściwie za późno, żeby cokolwiek zrobić. W słabszym oku, mimo że jest zdrowe nie wykształci się już prawidłowe widzenie. Najlepiej byłoby wyłapać wadę w wieku lat 2, 3, 4 najpóźniej do 7 roku życia.



M. Dobija-Karoli.

Fot. M. Niemiec

TO I OWO OKOLICY

DPS „Bursztyn” w Kończycach Małych jest bodaj najmłodszą placówką opiekuńczą w cieszyńskim powiecie. Powstał przed 10 laty, a nazwa nawiązuje do przebiegającego tędy szlaku kupieckiego. W DPS-ie mieszkają kobiety upośledzone

umysłowo w różnym stopniu. Mają dobrą opiekę.

W okresie międzywojennym przylgnęło do Cieszyna określenie „miasto szkół”. Miało to uzasadnienie, gdyż 6 z 10 szkół średnich istniejących w powiecie, znajdowało się właśnie w nadolziańskim grodzie. Obecnie stolica powiatu nadal przoduje.

Tylko dwie edycje (wielka szkoła) miał Turniej Wiślańskich Rodzin. Imprezy odbyły się w

W niektórych dziedzinach medycyny mówi się o pogarszającym się stanie zdrowia rodaków. Czy Pani zauważyła częstsze występowanie chorób oczu?

Nie notujemy tendencji wzrostowej, ale można by poprawić stan naszych oczu poprzez lepszą profilaktykę, o czym już wspominałam, czyli wcześniejsze wykrywanie wad u dzieci i wcześniejsze leczenie. Ostatnio mówi się o częstszym występowaniu krótkowzroczności społeczeństw, szczególnie w krajach najbardziej rozwiniętych. Jednak nie jest to do końca potwierdzona naukowo hipoteza. Zjawisko tłumaczy się używaniem oczu głównie do patrzenia z bliska przy czytaniu, pracy przy komputerze. Mówi się, że jest to bodziec do tworzenia się krótkowzroczności. Do takich wniosków skłoniła naukowców sytuacja Japonii, gdzie około 70% społeczeństwa jest krótkowidzami.

Czy komputer może mieć zły wpływ na oczy i jak możemy temu zapobiec?

Często zdarzają się podrażnienia oczu podczas wielogodzinnej pracy przy komputerze. Oko się wysusza, bo patrząc na monitor, mamy taką tendencję, by rzadziej mrugać. Z tego powodu dość często występuje zapalenie spojówek, ale nie można oskarżać komputera o powodowanie poważnych chorób. Osoby, których praca nierozdzielnie związana jest z komputerem, powinny odwiedzić co jakiś czas okulistę i niektóre firmy wysyłają swoich pracowników na okresowe badania. Zdarza się także, że nieleczona wada wzroku, na przykład astygmatyzm, może się ujawnić przy długim przesiadywaniu przed monitorem. W takim przypadku należy skorygować wadę wzroku.

Czy krople do oczu możemy stosować bez konsultacji z lekarzem?

Tak, ale tylko krople nawilżające oko, naśladowujące płyn fizjologiczny, tak zwane sztuczne łzy. Oczywiście tylko według wskazań na ulotce. W innych przypadkach radziłabym jednak poradzić się okulisty. Ostrożność i wizyta u lekarza zalecana byłaby również w przypadku stosowania kropli przeciwalergicznych.

Czy nasza dieta ma wpływ na stan oczu?

Generalnie tak. Jednak obecnie jest ona wystarczająco urozmaicona i nie trzeba jakoś specjalnie się odżywiać pod kątem zdrowia oczu. Jeśli nie chorujemy, zjadamy odpowiednią ilość warzyw, owoców, stosujemy racjonalną, różnorodną dietę, to wystarczy. Dodatkowe wspomaganie się witaminami nie jest konieczne.

Jak chronić nasze oczy w czasie wakacji, podczas słonecznych dni?

Oczy musimy chronić. Na pewno nie powinniśmy czytać, kiedy jest upalny dzień i czyste bezchmurne niebo, nawet w cieniu. Zdarza się, że przychodzą pacjenci z zapaleniem rogówki, zapaleniem spojówek, którzy tłumaczą, że owszem czytali, ale w cieniu. Okazuje się, że promieniowanie ultrafioletowe jest tak silne, że nie ochroni nas przed nim ani parasol, ani drzewa. Przez całe lato należy nosić odpowiednie, przyciemnione okulary z filtrami UV, najlepiej z atestem. Radziłabym po prostu unikać słońca. Dłuższe oddziaływanie może powodować uszkodzenie soczewki, siatkówki, zwłaszcza jeśli ktoś ma już jakieś zmiany zwyrodnieniowe. Trzeba też bardzo uważać na dzieci. Na oddział okulisty w szpitalu trafili kiedyś dwaj chłopcy, którzy założyli się, kto będzie dłużej patrzeć na słońce. U obu stwierdzono nieodwracalne obniżenie ostrości wzroku na skutek poparzenia siatkówki.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

1998 i 1999 r. dostarczając ich uczestnikom i licznych kibicom wielu wrażeń. Wśród konkurencji było m.in. rżnięcie i duchanie, kulanie, śpiewanie oraz popisy plastyczne i gawędziarskie.

Na obszarze ponad 3 ha niedaleko przejścia granicznego w Cieszynie Boguszowicach miało powstać Miejsce Obsługi Podróżnych. Oprócz stacji paliw z myjnią i serwisem, miały być dwa parkingi, motel na 50 miejsc oraz zaplecze gastrono-

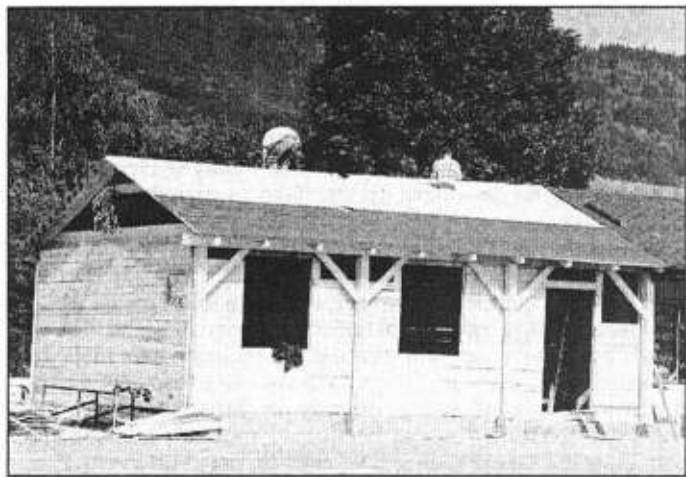
miczno-handlowo-usługowe. Od projektu minęły dwa lata...

W Muzeum Beskidzkim w Wiśle rozstrzygnięto trzeci konkurs pod hasłem „Szmaciani bohaterowie moich bajek”. Udział dzieci ze szkół podstawowych był duży. Nagrody dostali wszyscy.

Zespół Regionalny „Koniaków” założyli słynni Gwarkowie. Tradycje są kontynuowane. Od kilku lat szefem jest Urszula Gruszka. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Zarząd ustronńskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego zaprasza na wycieczkę przyrodniczą do Muzeum Świerka Istebniańskiego w Istebnej Wyrch Czadecze, która odbędzie się 14 lipca. Przewodnikami po rezerwacie chroniącym 150-letni drzewostan świerka istebniańskiego będą nadleśnicy z Ustronia Leon Mijał i nadleśniczy z Wisły Witold Szozda. Wyjazd o godz. 9.00 z parkingu przy Filii LO w Ustroniu lub o 9.30 z Istebnej z parkingu przy stacji benzynowej. W celu zapewnienia środków transportu prosimy o potwierdzenie uczestnictwa pod numerem telefonu: 854-21-23 (kol. Iwona Ryś).



Wystarczy w sobotę przyjechać w okolice targowiska, by zobaczyć, że to właśnie tam jest obecnie weekendowe centrum handlowe Ustronia. Podobnie w piątki i poniedziałki, które są dniami targowymi. Klientów nie brakuje, więc są też chętni, którzy chcieliby założyć stałe punkty sprzedaży. Gdy powstawało targowisko zaprojektowano tych stałych punktów więcej, niestety było mniej chętnych niż zakładano. Obecnie miejsce jest na tyle atrakcyjne, że zaczęły powstawać nowe punkty sprzedaży, co jak okazuje się przewidzieli projektanci.

Ci, którzy od nas odeszli:
Władysław Mastalerz lat 90 ul. Graniczna 11
Zuzanna Gomola lat 86 ul. Orłowa 9

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w ostatniej drodze

Ś.p. Jana Śliwki

delegacjom z: Technikum Mechanicznego, PSS
Społem, kombatanom, sąsiadom, znajomym
składa zasmucona Rodzina

Serdeczne podziękowania za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w uroczystości pogrzebowej

Ś.P. LEONA UCHROŃSKIEGO

Ks. proboszczowi Tadeuszowi Serwotce, lekarzom, całej rodzinie, sąsiadom, znajomym, przyjaciółom, delegacjom zakładów pracy i orkiestrze ziemi cieszyńskiej
składa żona z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

5/6.07.2001 r.

Dokonano kradzieży mebli ogrodowych z prywatnej posesji przy ul. Grażyńskiego.

6.07.2001 r.

Została napadnięta mieszkanka Ustronia. Dwóch nieznanych sprawców przez okienko piwniczne dostało się do domu. Skrepowali 10-letnią córkę właścicielki domu i zażądali pieniędzy. Po otrzymaniu pieniędzy uciekli.

7.07.2001 r.

Na stacji PKP Ustroń-Zdrój została okradzona mieszkanka Zawiercia, której zabrano portfel z dokumentami i pieniędzmi.

7.07.2001 r.

WDT „Krokus” przy ul. Cieszyńskiej personel sklepu zatrzymał mieszkańca Ustronia, który dokonał kradzieży jednej butelki wódki wartości 28 zł.

7.07.2001 r.

Na parkingu przy sklepie RSP „Jelenica” przy ul. 3 Maja kierowca kierujący samochodem mercedes 308 D mieszkaniec Międzywiesia nieumiejętnie wykonał manewr cofania, doprowadzając do kolizji z samochodem kierowanym przez obywatela Niemiec.

7.07.2001 r.

Na parkingu przy sklepie RSP „Jelenica” przy ul. 3 Maja kierujący samochodem ford focus nieumiejętnie cofając, uderzył w volkswagena polo kierowanego przez mieszkankę Bielska-Białej. Sprawca oddalił się z miejsca kolizji.

7.07.2001 r.

O godz. 11.00 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Grażyńskiego kierujący samochodem fiat 126 p mieszkaniec Bielska-Białej na tył jadącego przed nim VW transportera kierowanego przez mieszkankę Ustronia.

7.07.2001 r.

Ok. godz. 21.00 w amfiteatrze miała miejsce kradzież złotego łańcuszka. Sprawca zbiegł, lecz w wyniku podjętych czynności śledczych ustalono, iż sprawcą jest kilkakrotnie wcześniej karany mieszkaniec Golezowa, który został zatrzymany.

8.07.2001 r.

W nocy z parkingu przy ul. Sanatoryjnej skradziono samochód marki fiat 126 p. Samochód został w tym samym dniu odnaleziony, a sprawcy zatrzymani. Jak następnie się okazało ci sami sprawcy dokonali tego dnia włamania do samochodu tico, z którego skradli radioodtwarzacz samochodowy. (ag-w)

Miniony weekend był bardzo pracowity dla ustronńskiej policji. Obok kilku niegroźnych kolizji, spowodowanych zapewne upałem i tłokiem na parkingach, dokonano kilku kradzieży a nawet włamania z użyciem przemocy. O ile niemal standardowa kradzież butelki wódki prawie nie robi już na nas wrażenia (choć przecież powinna, bo to również „zabór mienia”), o tyle włamanie do domu przez piwniczne okienko i użycie przemocy w stosunku do dziesięcioletniej dziewczynki budzi niekłamany groź. Miejmy nadzieję, że sprawcy tego przestępstwa zostaną wkrótce zatrzymani, osądzeni i przykładnie ukarani. Cieszy fakt, że tak szybko udało się policji zatrzymać sprawców pozostałych kradzieży dokonanych w weekend w Ustroniu.

STRAŻ MIEJSKA

2.07.2001 r.

Na posesjach prywatnych przy ul. Uzdrowskiej kontrolowano posiadanie umów na wywóz śmieci. W jednym przypadku nakazano dopełnienie tego obowiązku.

3.07.2001 r.

Interweniowano w sprawie nielegalnego prowadzenia wykopów oraz zajęcia pasa drogowego przy ul. Zdrojowej, gdzie kładziono kabel telefoniczny do nowo powstałego hotelu. Nakazano stawienie się do Urzędu Miasta w celu uzyskania odpowiednich zezwoleń.

5.07.2001 r.

Kontrola podmiotów gospodarczych pod kątem posiadania umów na wywóz śmieci przy ul. Grażyńskiego. Dwóm właścicielom nakazano podpisanie umowy.

6.07.2001 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska UM sprawdzono gospodarkę wodno-ściekową na 56 prywatnych posesjach na Poniwcu. Szczegółowa kontrola wypadła pozytywnie.

Właściciele posiadający szamba musieli wykazać się rachunkami za wywiezienie odpowiedniej ilości ścieków proporcjonalnej do ilości pobieranej wody.

7.07.2001 r.

Kontrolowano tereny zielone. Mimo iż coraz rzadziej zdarza się wjeżdżanie samochodami do lasu czy na wały rzeczne, jednego kierowcę musiano ukarać mandatem za to wykroczenie. Dwoma innymi mandatami ukarano osoby, które rozbiły namioty nad Wisłą.

7.07.2001 r.

Sprawdzano, czy właściciele kampingów przy ul. Solidarności posiadają umowy na wywóz śmieci. W dwóch przypadkach nakazano podpisanie umowy w wyznaczonym terminie.

7.07.2001 r.

Kontrolowano osoby prowadzące handel obwoźny pod kątem posiadania odpowiednich zezwoleń na działalność.

7.07.2001 r.

Pod kątem porządkowym zabezpieczano „Święto Arbuza” na Równicy oraz koncert piosenki biesiadnej w amfiteatrze. (mn)

JUBILEUSZ KAPŁANA

24 czerwca 1951 r. ks. kanonik **Leopold Zielasko** otrzymał święcenia kapłańskie po ukończeniu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1 lipca 2001 r. z okazji 50-lecia kapłaństwa w kościele św. Klemensa odbyła się uroczysta msza koncelebrowana, podczas której modlitwę prowadził proboszcz ks. kanonik **Antoni Sapota**. Obok licznie zgromadzonych wiernych uczestniczyli w niej: poseł **Mirosław Styczeń**, starosta **Witold Dzierżawski**, wiceprzewodniczący Rady Miasta **Józef Waszek**, zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**, członek Zarządu Miasta **Marzena Szczotka**. Byli też wszyscy, którzy w naszym mieście w ostatnich dziesięciu latach pełnili najwyższe funkcje we władzach samorządowych: **Zygmunt Białas** i **Andrzej Georg**, **Franciszek Korcz** i **Kazimierz Hanus**.

Kazanie wygłosił redemptorysta o. **Henryk Klimaj**:

- 50 lat służby Bogu i Kościołowi. 33 lata posługiwania tu, w tej parafii - szmat czasu, wiele przeżyć, radości, smutku i przykrości, bo takie jest życie człowieka.

O. Henryk w swym kazaniu mówił też o życiu jubilata. Leopold Zielasko urodził się w Międzyzrzeczach koło Bielska. Rodzice ochrztili go w kościele św. Marcina. Do pierwszej komunii przystąpił w kaplicy w Wapienicy. Był ministrantem. Ojciec pracował w fabryce jako tokarz, okresowo nie miał pracy, ale gospodarstwo przydomowe zapewniało dostatek pożywienia dzięki pracowitości i zapobiegliwości matki. Później zaczęły się rysować pragnienia służby bożej w kapłaństwie. Jego losy, tak jak innych młodych ludzi były pogmatwane z powodu wojny światowej. W niedługim czasie po jej wybuchu udało mu się przedostać do Generalnej Guberni.

Okupację przeżył w Milanówku koło Warszawy. Pracował w Ursusie, a po pracy pielęgnował ogród warzywny. Znalazł jeszcze czas na korzystanie z tajnych kompletów i został przyjęty do matury. Po wojnie zdaje egzamin do Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni na Wydział Nawigacyjny.

- Pojawiają się wątpliwości co do skuteczności obranej drogi - mówił o. Henryk. - Powraca myśl o służbie bożej, która wkrótce zdominowała wcześniejsze plany.

W roku 1946 trafia na Wydział Teologii UJ w Krakowie, po skończeniu którego odbywa roczny staż w Katowicach Załężu, następnie skierowany zostaje do Wodzisławia, gdzie przebywa ponad dwa lata, potem pół roku w Kochłowicach, trzy lata w Knurowie i pięć lat w Katowicach. W 1962 r. przybywa do Ustronia, gdzie wówczas proboszczem był ks. Ludwik Kojzar.

- Pracował w warunkach trudnych, ciężkich i skomplikowanych - mówił w kazaniu o. Henryk. - Jestem zachwycony waszą frekwencją. Jak jest mocna więź między parafią, a dzisiejszym złotym jubilatą. To cieszy, to raduje, że ta więź została tak mocno zadzierżgnięta i dzisiaj w kościele widzimy jej charakter. Według ówczesnych form rządów komunistycznych, nominacja na proboszcza musiała uzyskać zatwierdzenie tzw. państwowe. Były trudne warunki - walka z Kościołem katolickim, działalność tzw. PAX. Jak prowadzić duszpasterstwo przy tych komplikacjach? Potem przyszedł czas II Soboru, wprowadzanych nowości. Z wielką roztropnością i spokojem należało to uczynić. Ksiądz wiedział jak to czynić z powodzeniem dla duszpasterstwa miejscowego. (...) Jego serce bije gorąco i jest przepelnione radością, gdy widzi te tłumy na mszy świętej jubileuszowej. Dziękujemy wszyscy Arcykapłanowi, Chrystusowi Panu, że mieliśmy tak dzielnego duszpasterza tu, w Ustroniu, w kościele św. Klemensa i zarazem prosimy, by dalej mógł pracować i działać jako kapłan, by jego dzieło duszpasterskie dalej się rozwijało i trwało.

O. Henryk w swym kazaniu mówił też o potrzebie kapłaństwa w dzisiejszym świecie:

- Módlmy się przy tej okazji o nowe powołania kapłańskie - mówił o. Henryk. - A świat woła o kapłanów. Świat jest zagrożony przez ateizm różnych odcieni, przez prasę, radio, telewizję. Trzeba się bronić, a kapłan jest do tego, by umacniać wiarę.

- Dziękujemy za dar kapłaństwa, za to, że możemy uczestniczyć w tym darze, że możemy przyjmować łaskę - mówił przed odśpiewaniem *Te Deum Laudamus* ks. A. Sapota, który po mszy odczytał pismo od ks. bp. ordynariusza Tadeusza Rakoczego:

Kapłańska droga służby Bogu i ludowi bożemu wiodła przez Wodzisław Śląski, Knurów, Katowice do Ustronia, gdzie ks. kano-

*nik ubogacił parafialną wspólnotę św. Klemensa ponad trzydziestoletnim posługiwaniem kapłańskim, najpierw jako wikariusz, potem jako wikariusz ekonom, administrator i od 1969 r. jako proboszcz. Wierność Chrystusowemu Kościołowi, gorliwość duszpasterska - te piękne przymioty cechowały posługę księdza jubilata. (...) Za tak piękne i godne życie kapłańskie, w tym uroczystym dniu złotego jubileuszu pragnę śpiewać z ustroniąską wspólnotą parafialną hymn *Te Deum Laudamus*, życząc wiele łask Bożych, zdrowia i sił na dalsze lata życia kapłańskiego.*

Zyczenia jubilatowi składali także: ks. dziekan **Rudolf Wojnar** w imieniu księży dekanatu wiślańskiego, młodzież parafialna, Wspólnota św. Klemensa, delegacja Szkoły Podstawowej nr 1, Ruch „Światło Życie”, młodzież oazowa parafii św. Klemensa, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, słuchacze i przyjaciele Radia Maryja, parlamentarzyści, NSZZ „Solidarność”, żołnierze AK, a także w imieniu władz Ustronia **Józef Waszek**:

- Niech dobry Bóg błogosławi ci na dalszej drodze kapłaństwa. Tu trzeba wymienić zasługi księdza kanonika dla Ustronia. Zrobił tu dużo, ma poszanowanie mieszkańców. Dzięki niemu w naszej wspólnotce katolickiej powstały nowe parafie - Dobrego Pasterza w Polanie, Najświętszej Marii Panny w Hermanicach, Brata Alberta na Zawodziu. To wszystko zawdzięczamy księdzu kanonikowi.

W imieniu Rady Parafialnej **Lesław Werpachowski**:

- Myślę, że dla mieszkańców parafii trzy cechy duszpasterstwa księdza tkwią głęboko w pamięci. Pierwsza to żarliwość religijna, która pociąga za sobą określone wybory moralne. Dla nas ksiądz był zawsze wzorem wiary, pozwalającym nam niepokornie księdza naśladować. Druga cecha to otwartość tego duszpasterstwa. Ksiądz był zawsze otwarty na różne środowiska. Mówią o tym robotnicy, mówią inteligenci, mówią też dzieci, które pamiętają jak ksiądz zachęcał je, żeby tu, przed ołtarzem, zasiadały w czasie mszy świętej. Trzecia cecha, to duszpasterstwo obywatelskie. Pamiętamy trudne momenty historii, ale również parafii, kiedy to ksiądz mówił, że chrześcijaństwo to nie tylko prywatna strona życia. Chrześcijanin, katolik musi być również osobą aktywną społecznie.

W imieniu seniorów parafii **Urszula Czyż**:

- Teraz już jesteś w naszej grupie emerytów, a razem żeśmy się starzeli tu w parafii. Twa praca nie poszła na marne, w dalszym ciągu kontynuujemy wszystkie nabożeństwa, jesteśmy w grupach modlitewnych, a nawet rozszerzamy tę działalność. Szczególnie chcemy ci podziękować za nasze dzieci, te które kiedyś tu, na stopniach ołtarza siedziały, które ty prowadziłeś do pierwszej komunii, bierzmowania, a nawet do sakramentu kapłaństwa. Niech Bóg ci to wynagrodzi.

- Tak dużo mi dziękowaliście, że teraz trudno będzie przebić się do nieba. Pan Bóg powie: Słuchaj, ty się nie pchaj, bo już ci podziękowali w Ustroniu, Wapienicy, Międzyzrzeczach, Zawodziu. Czego jeszcze chcesz? - dziękował za wszystkie życzenia ks. L. Zielasko, a wtedy wszyscy poczuli się tak, jak w czasach, gdy nas karcił, wspierał, a tych z ostatnich ławek zapraszał bliżej ołtarza.

Wojciech Suchta



Na dziedzińcu życzenia składali parafianie, ks. L. Zielasko zaś dziękował chórowi „Ave” za uświetnienie mszy. Fot. W. Suchta



Zespół na tle pałacu w Koszęcinie.

Fot. E. Sikora

„RÓWNICA” GOŚCIEM „ŚLĄSKA”

Dzięki przychylności prof. Daniela Kadłubca - członka Rady Artystycznej „Śląska”, osoby od niedawna zapisanej w „Złotej księdze nauki polskiej - Naukowcy przełomu wieków”, Dziecięca Estrada Regionalna „Równica” miała niezwykle przyjemność wystąpienia na scenie w kompleksie pałacowo-parkowym w Koszęcinie, czyli w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Dwudniowa impreza pod nazwą Wielki Plenerowy Piknik Artystyczny,

Zgodnie z ustawą z 2000 roku każdy obywatel Rzeczypospolitej ma prawo poznać konsekwencje ekologiczne, jakie niesie za sobą jakakolwiek inwestycja. Inwestycja, która ma powstać tuż za naszą południową granicą - nowy blok energetyczny huty w Trzyniecu, niepokoi od dawna. Przedstawiciele władz miast, gmin, szefowie parków krajobrazowych, członkowie klubów ekologicznych stanowczo protestują przeciwko tej budowie. Czesi niewiele sobie z tego robią, a ich opracowanie wpływów nowego bloku na środowisko za polską granicą brzmi zbyt optymistycznie. Właśnie z tekstem ich opracowania może zapoznać się każdy obywatel.

MOŻNA PROTESTOWAĆ

tel i ewentualnie złożyć protest. Zawiadamia o tym pismo z Urzędu Wojewódzkiego. Poniżej pełny tekst.

„W związku z planowanym, na terenie Republiki Czeskiej, przedsięwzięciem Budowa bloku energetycznego 110 Mw w lokalizacji Trzynieckiej Huty Żelaza proszę o poinformowanie zgodnie z art. 2 ust. 6 i art. 3 ust. 8 Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym oraz art. 45 ust. 2 ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o dostępie do informacji o środowisku i jego ochronie oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. nr 109 poz. 1157 z 13.12.2000 r.), w tej sprawie opinii publicznej oraz zainteresowanych organizacji.

Z dokumentacją oddziaływania na środowisko w/w przedsięwzięcia można zapoznać się w Oddziale Zamiejscowym w Bielsku - Białej, Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, 43 - 300 Bielsko - Biała, ul. Piastowska 40, blok B, pok. 325 codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30.

Wszelkie uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowego przedsięwzięcia należy składać w terminie 21 dni na adres (jak wyżej)”

ny, zorganizowana przy współudziale programu III Telewizji Katowice, była świętem „Śląska”, Zespołu im. St. Hadyny, który za dwa lata skończy 50 urodziny.

30 czerwca br. w programie prowadzonym przez Bogusława Nierenberga wystąpił również m.in. zespół „Waterloo” z wielkimi przebojami ABBY, Katarzyna Gaertner z zespołem „K.G.Band”, grupa „Tercet Egzotyczny” oraz oczywiście w całej okazałości gospodarz, ZPiT „Śląsk”.

Dla ustronńskiej perełki występ na jednej estradzie z gwiazdą polskiej kultury narodowej, w samym jej sercu, był nie tylko zaszczytem i wyróżnieniem, lecz przy okazji miał charakter edukacyjny. Był możliwością zobaczenia „od kuchni” jak wygląda codzienne, niełatwe życie członków „Śląska”. Koszęciński pałac otworzył przed „Równicą” swoje podwoje. Kilka godzin spędzonego tam czasu, poczynawszy od zwiedzenia pałacu, jego poszczególnych sal, z których jedna została przydzielona do dyspozycji „Równicy”, wywarło na młodych artystach niesamowite wrażenie. To spowodowało ogromną treść, lecz tylko do momentu wejścia na estradę, gdzie w sekundzie poczuł się w swoim żywiole. Choć publiczność była trudna, zainteresowanie Zespołem narastało coraz bardziej w miarę upływu czasu koncertu. Widocznie odpowiednia prezentacja zdecydowała o tym, że Katarzyna Gaertner na finał swojego występu ponownie niespodziewanie zaprosiła „Równicę” na estradę. Niepowtarzalna, wręcz koleżeńska atmosfera, jaka w tym momencie zapanowała, na zawsze będzie tkwiła w pamięci grupy z Ustronia.

Towarzysząca „Równicy” w Koszęcinie Anna Robosz, ustronński impresario wielu popularnych osobistości świata artystycznego, niedawno także Katarzyny Gaertner i Zofii Turowskiej w „Café Europa”, omówiła wcześniej z kompozytorką sprawę napisania muzyki do wiersza Wandy Mider, który znajdzie się w repertuarze Zespołu.

Po koncercie na zapleczu odbyła się prawdziwa sesja zdjęciowa Renaty Ciszewskiej i Dz.E.R. „Równica” z Katarzyną Gaertner z zespołem „KG Band” oraz członkami „Śląska”, którzy rozpoznali swoich młodszych kolegów ze wspólnego koncertowania na I Dniach Hadynowskich Cieszyn '99. Miejmy cichą nadzieję, że początek wielkiej przygody „Równicy” ze „Śląskiem”, rozpoczętej właśnie w Cieszynie, zaowocuje w przyszłości czymś, co będzie można nazwać drogą do gwiazd chociaż jednego młodego ustroniaka.

Elżbieta Sikora

PUNKTY ZAMIEJSCOWE

Powiatowy Urząd Pracy planuje utworzenie swych placówek poza Cieszynem. Dzięki temu osoby bezrobotne, już zarejestrowane będą mogły łatwiej spełnić comiesięczny obowiązek zgłaszania się w PUP. Aby takie placówki mogły powstać konieczne jest porozumienie z gminami, które według planów starostwa wezmą na siebie część kosztów przedsięwzięcia. Równocześnie poinformowano, że punkty zamiejscowe Urzędu znajdują się w Wiśle, Skoczowie i Strumieniu.

Pozostaje pytanie, jaką korzyść odniosą bezrobotni z terenu Ustronia. Przecież odległość do Wisły, czy Skoczowa jest niewiele mniejsza niż do Cieszyna, podobnie cena biletu autobusowego, a wszyscy będziemy płacić za powstanie placówek PUP.



Ale której?

Fot. W. Suchta



Dookoła schroniska rozkwitły parasole, dając świętującym miłośnikom arbuza upragniony cień.

ŚWIĘTO ARBUZA

W ostatni weekend na Równicy już po raz trzeci odbyło się Święto Arbuza - Arbuzy jest magicznym owocem, dlatego, że jest kulisty i przypomina kulę ziemską, dzięki czemu wydaje się zawierać jakąś niezgłębioną tajemnicę. Należy też do owoców sympatycznych, w przeciwieństwie do owoców niesympatycznych, w których żeby dostać się do tego co najsmakowsze, trzeba pokonać jakieś tajemnicze, niejednokrotnie złośliwe przeszkody. Kolega arbuzy jest inny i za to go lubimy. - Tak najkrócej można przedstawić pogląd prowadzącego Święto Arbuza Krzysztofa Skiby na rolę arbuza w dziejach ludzkości i... w powołaniu właśnie tego owocu na patrona imprezy Wyższej Szkoły Handlowej z Katowic. - Arbuzy, jako jedno z metaforycznych określeń kobiecej klatki piersiowej, sprawiają, że moja obecność tutaj jest jak najbardziej na miejscu - mówi lider zespołu „Big Cyc”. - Myślę, że jest to sympatyczne święto, fajna impreza, z pomysłem - dodaje K. Skiba, osoba tyleż kontrowersyjna co znana i lubiana, jest przede wszystkim, używając młodzieżowego kolokwializmu, bardzo wyluzowany. Nie uważa się za gwiazdę, ale wie, że jest znany zarówno z przodu jak i z... tyłu. Prowadzi konferansjerkę z dużym zacięciem satyrycznym. Takim podejściu do widowiska i samego Święta sprzyja prawdziwie letnia pogoda, zwłaszcza pierwszego dnia niesamowity upał, i otoczenie gór stojących w ciągle soczystej zieleni. Nieco gorsza pogoda w drugim dniu imprezy nie odstraszyła zagorzałych miłośników arbuza i dobrej zabawy. Rozdano w sumie około sześciu ton soczystych owoców, które zostały pochłonięte przez rozbawioną widownię podczas licznych występów m.in. kapeli „Torka”, zespołu „Koniaków”, zespołu „Akurat” oraz porywającej kapeli cygańskiej.

Pośród wielu festynów, mnożących się w ostatnich latach w Polsce jak grzyby po deszczu, Święto Arbuza wydaje się wyróżniać zdaniem Skiby ideologią i filozofią. - Tu przyjeżdżają



Po soczyste owoce ustawiano się w „tradycyjne” kolejki.

prawdziwi fanatycy arbuzy! Poza tym Święto ma charakter twórczy. Konkursy, które zapropozujemy, na pewno przyczynią się do rozwoju twórczej inwencji uczestników. Na przykład rzeźbienie w arbuzie - być może pojawi się jakiś prawdziwy talent. Z tego co wiem, organizatorzy imprezy są absolutnymi fanatykami arbuzy i wyrażają przekonanie, że świat jest jednym wielkim arbuzem. I to jest prawda, którą chcieliśmy przekazać.

Potwierdza to Krzysztof Ferdyn, pomysłodawca i jeden z organizatorów Święta. - To prawda, rzeczywiście bardzo lubię arbuzy. Dlaczego arbuzy akurat na Równicy? Po drodze na Równicę jest mnóstwo miejsc, gdzie sprzedaje się te owoce. A dzięki otwartości, serdeczności i pomocy państwa Gabzdylów możliwe było zorganizowanie już po raz trzeci Święta Arbuzy właśnie tutaj.

Wszyscy podkreślali piękno otoczenia. Góry, lasy, zielen, sympatyczne schronisko i cień, który można było znaleźć pod parasolem, zachęcały do wypoczynku.

- Cudowne, piękne widoki - odpowiedział Skiba na pytanie, jak mu się podoba okolica. - Dawno mnie nie było w górach. Z całą energią oddaję się kontemplacji okolicznej przyrody. Obserwuję ptactwo, wiewiórki. Człowiek uczy się od świata przyrody. Wczoraj grałem na zlocie harley'owców, a dziś sympatyczna impreza w otoczeniu arbuzy - przeskok estetyczny jak najbardziej pozytywny.



K. Skiba.

Występ zespołu „Mały Koniaków” z towarzyszeniem kapeli „Walasi” rozpoczął dwudniowy maraton gastronomiczno-folklorystyczny. Pośród wielu konkursów i pokazów w pamięci widzów na długo pozostanie kłaganie sera i ubijanie masła. Podobno niektórzy goście festynu wrócili do domu obdarowani świeżym masłem, co wydaje się nie lada wyczynem, biorąc pod uwagę temperaturę powietrza.

W licznych konkursach przewidziano sympatyczne nagrody, bardzo stosowne do pory roku, głównie turystyczno-sportowe (m.in. plecaki).

- Myślę, że za rok nie będzie to dwudniowa lecz tygodniowa impreza i przyjadą tutaj fani arbuzy z całego świata. Z każdym rokiem Święto Arbuza jest organizowane z większym rozmachem i chętnie zagramy tu w przyszłym roku z całym zespołem „Big Cyc” - zapowiedział K. Skiba.

Tekst i zdjęcia: Anna Gadomska

KSIEGARNIA SZKOLNA w Ustroniu

(dawny budynek kina 1 piętro)

zaprasza do „kącika przedszkolaka”

Praca nasza polega na opiece nad Państwa dziećmi podczas wakacji.

Przewidujemy zajęcia z plastyki, języka angielskiego, zabawy i konkursy.

Przyjmujemy zgłoszenia lipiec, sierpień.

Całodzienne pobyt w godzinach 7.00 - 17.00 z obiadem wynosi 8,50 zł., całomiesięczny pobyt 186 zł.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do naszego sklepu.



Znany kucharz powiedział w Ustroniu: „Gotuję dobrze, ale opowiadam jeszcze lepiej”.
Fot. W. Suchta

SEZON NA GRILLA

Ustroński sezon artystyczny ruszył pełną parą 30 czerwca. Jednak już przed oficjalną inauguracją, Park Kuracyjny wypełnił się publicznością za sprawą kulinarno-artystycznej imprezy. 14 czerwca pogoda w Ustroniu dopisała. Wielu mieszkańców miasta oraz turystów postanowiło przyjść do amfiteatru i zobaczyć jak grilluje Maciej Kuroń. Znany kucharz przyciągnął sporo ludzi, którzy na początek obserwowali jak przygotowuje się pstrąga z rusztu. Pokazowa ryba, wyhodowana w stawach Macieja Jaworskiego w Pogórze została uznana za największego pstrąga na Podbeskidziu.

- Dzisiejszy pstrąg faszerowany był natką pietruszki, szczypiorkiem, odrobiną szczawiu oraz solą, masłem i czosnkiem - tłumaczył M. Kuroń. - Z tych składników należało utrzeć aromatyczne maselko i posmarować dokładnie rybę z zewnątrz. Natomiast do środka włożyłem wszystkie grubsze części ziół, również z masłem. Miałem do dyspozycji dość duży okaz, więc było odpowiednio dużo miejsca na farsz. Tak przygotowanego pstrąga można piec bez owijania w folię, ale wtedy radziłbym spaść brzuch wykałaczkami. Tutaj piekłem go w folii. Przy tym sposobie trzeba uważać, która warstwa była pierwsza, żeby przy odwijaniu nie wypłynął sos, który jest największym skarbem tej potrawy.

Znany z telewizji kucharz radził również by przygotować na ruszcie grzanki i potem maczać je w wytworzonym sosie, ale zaznaczył, że nie wszystkie produkty nadają się do grillowania. Mówił na przykład, że nie należy przygotowywać w ten sposób mięs peklowanych, bo powstają w nich niezdrowe związki chemiczne. Generalnie jest gorącym zwolennikiem grillowania zarówno ze względów smakowych, jak i dietetycznych.

- Weźmy na przykład taką kielbasę, którą grilluje się najczęściej - tłumaczył M. Kuroń. - Podczas wypiekania mamy szansę wytracić połowę tłuszczu. Poprzez pieczenie na ruszcie można wzbogacić najbardziej przeciętne produkty. Gdy do zwykłej kaszanki kupionej w sklepie dodamy aromatyczne jabłko, parę ząbków czosnku, pokrojoną w plasterki cebulę i to wszystko upieczemy w uformowanej z folii szaszetce, uzyskamy bardzo smaczne danie, a poprzez dodanie jabłka i warzyw również zdrowsze.

Pan Maciej przyznaje, że grilluje przez cały letni sezon i jest to dla niego jedyny o tej porze roku sposób na odżywianie. Na grill-

lu przygotowuje nawet ziemniaki. Wcześniej je podgotowuje, a potem zamiast podsmażać na patelni, kładzie połówki na ruszcie, a potem smaruje je masłem czosnkowym.

- Cały urok grillowania polega na tym, że znajdujemy kawałek pięknego świata i tam możemy sobie zrobić kuchnię. Nie trzeba mieć do tego żadnej maszyneryi można grillować również na ognisku. Namawiam wszystkich, wybierających się na wakacje by kupili sobie zielnik, książkę o różnych naturalnych przyprawach, które możemy zbierać na łące. Wtedy okaże się, że ten niebiesko kwitnący kwiatek to macierzanka, śmiało zastępująca tymianek, a szczaw jest wspaniałym faszerekunkiem do ryb i można go używać zamiast cytryny, nie występującej dziko w naszym klimacie. Uczyłem się grillować w czasie tak zwanego niedoboru socjalistycznego, kiedy ziół i przypraw w sklepach po prostu nie było i musiałem wykorzystywać inne sposoby na wzbogacanie potraw.

„Grillowanie z Kurońem” miało charakter letniego święta jedzenia i napoju. Na stoiskach na terenie amfiteatru można było kupić pstrąga z rusztu na cztery sposoby, jesiotra, karpia, karczek, schab po zbójnicku, a piwo lało się strumieniami. Na estradzie występowały zespoły grające muzykę country: „Furman” z Bielska - Białej, „Rava Country Band” z Katowic i „Texas Band” z Tychów. Muzyka skoczna, taneczna, ale niewielu dało się namówić na płyty przed sceną. Całość prowadził przedstawiający się jako śląski kowboj Andrzej Afanasjew, który również zaprezentował program autorski - połączenie magii z polykaniem ognia.

Macieja Kurońa po raz kolejny zaprosił pod Czantorię Józef Marekiewicz, prowadzący namiot browarów „Tyskich” przy Rynku, który obok właścicieli pubu „Akwarium”, był organizatorem imprezy. Gościa z Warszawy witano w Ustroniu bardzo serdecznie. Wielu chciało uściśnąć dłoń, zrobić sobie zdjęcie, otrzymać autograf. M. Kuroń odbierał te dowody sympatii z uśmiechem, cierpliwie pozował i składał swój podpis na różnej wielkości karteczkach i karteluskach, a o swoich związkach z Ustroniem powiedział:

- Mam tu przyjaciół i chętnie daję się zapraszać. Niestety z powodu braku czasu bywam tu tylko podczas imprez, prywatnie jeszcze mi się nie dało, ale obiecuję to sobie i mojej rodzinie. Może mi się uda w najbliższym czasie, choć muszę się przyznać, że gdy tylko mam wolne dni najchętniej leżę na kanapie u siebie w domu i nie ruszam ani ręką ani nogą.

„Gotowanie z Kurońem” przegrało w telewizji TVN z „Big Brotherem”, ale już od września ma ruszyć nowy program kulinarny w publicznej „Jedynce”.
Monika Niemiec



M. Kuroń składał autografy nawet na gipsie. Fot. M. Niemiec

KSERO GR 43-450 USTRON
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40

KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ, SERWIS, WYNAJEM

WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI

KSEROKOPIE: A4 - A0

LASER KOLOR

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR SPRZĘTU NASHUADEC

"MEDICA" S.C.
gabinet lekarza
rodzinnego

czynny całonocowo
w Ustroniu, ul. Drozdów 6

tel.: 854-56-16
pn-pt 7.00 - 21.00.
sobota 7.00 - 16.00.

- gastroenterologia
- ginekologia
- chirurgia krótkoterminowa
- badania USG

Umowa z Śląską Kasą Chorych

STUDIO STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

NOWOC! Sławomir Jakubiec
lekarz stomatolog

o Leczenie bez wiercenia
(abrazja powietrzna)

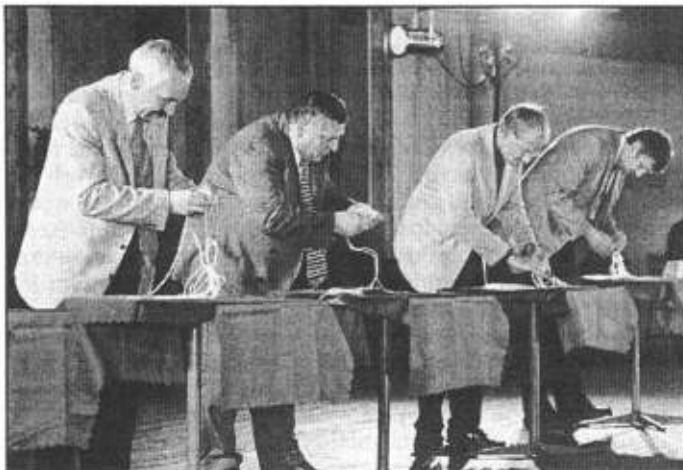
Ustron, ul. Partyzantów 1 (budynek PSS)
pn., śr. 12.00, 18.00 wt., czw., pt. 9.00, 16.00
tel. (033) 854-26-62

Restauracja „KUBUS”

43-450 Ustron, ul. 3 Maja 27

zaprasza na festyny
w każdą sobotę
w lipcu i sierpniu 2001 r.

Gra zespół muzyczno-wokalny „Sonata-Duet”
Początek o godz. 19.00.



Na ubiegłorocznym festynie szefowie miast partnerskich wzięli koniec z końcem. Od lewej przedstawiciele władz z: Budapesztu, Hajdunanas, Neukirchen-Vluyn i Luhačovic. Fot. W. Suchta

FESTYN MIAST PARTNERSKICH

II Festyn Miast Partnerskich, który zaplanowano w tym roku na pierwszy weekend sierpnia, zapowiada się niezwykle interesująco.

W sobotę 4 sierpnia w sali klubowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” odbędzie się sesja pt. „Partnerstwo miast a Unia Europejska”. W sesji uczestniczyć będą oficjalne delegacje miast partnerskich Ustronia: Neukirchen-Vluyn, Budapesztu, Hajdunanas, Luhačovic i Pieszczy. Przedstawiciel każdej delegacji wygłosi referat w swoim ojczystym języku. Dostępne będą tłumaczenia wystąpień, wydane w formie biuletynu.

Na popołudnie i wieczór zaplanowano cały cykl imprez rekreacyjno-integracyjnych w Parku Kuracyjnym. O 16.00 rozpocznie się w amfiteatrze Braterski Festyn Familijny, artystyczno-rekreacyjna impreza dla rodzin z dziećmi. W programie przewidziano zabawy, konkursy i pokazy iluzjonistyczne. Podczas tego rodzinnego festynu plastycy z wszystkich miast partnerskich będą malować wspólny obraz. Równocześnie ustronscy artyści będą mieli za zadanie sportretowanie zaproszonych burmistrzów miast.

Na boisku zostanie rozegrany towarzyski mecz w siatkówkę reprezentantów urzędów miast i towarzystw kontaktów zagranicznych Ustronia i Neukirchen Vluyn z okazji 10-lecia partnerstwa obu miast.

Podczas Braterskiej Biesiady, która rozpocznie się w amfiteatrze o godz. 18.00 wystąpią zespoły artystyczne partnerskich miast.

Od godz. 21.00 do ok. 1.00 w nocy trwać będzie festyn pod hasłem Zbratanie Serc. Organizatorzy przewidują, że będzie to biesiada piwna z różnymi atrakcjami m.in. pokazem sztucznych ogni oraz zabawą na kręgu tanecznym.

Na niedzielę 5 sierpnia na godz. 19.00 w amfiteatrze zaplanowano koncert gwiazdy Festynu zespołu „Brathanki”.

Podczas II Festynu Miast Partnerskich odbywać się będzie kwista na rzecz dzieci z Białorusi po hasłem: „Pomóżmy dzieciom z Białorusi rozpocząć nowy rok szkolny”. (ag-w)

POŚREDNICTWO PASZPORTOWE

- wizowanie paszportów do pracy w Niemczech
- sprzedaż miejsc na przewozy autokarowe - Europa
- Informacja „Haro” Ustron, Rynek
- każda sobota 10.00 - 12.00
- „Biuro - Bis” Wisła, ul. 1 Maja
- codziennie 9.00 - 16.00, tel. 855-26-49.

ZE ZBIORÓW MIESZKAŃCÓW

W tym roku przypada 30 rocznica śmierci artysty malarza Franciszka Jaworskiego (1895 - 1971), którego z pewnością pamięta wielu starszych mieszkańców Ustronia. Zamieszkał on w naszym mieście po drugiej wojnie światowej i przeżył tu, w miejscowym środowisku 26 lat. Malował przede wszystkim akwarelowe pejzaże, których powstało w Ustroniu ponad 1000, toteż znajdują się one w wielu domach i instytucjach.

Dla uczczenia 30 rocznicy śmierci Fr. Jaworskiego Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa postanowiło zorganizować wystawę jego prac, toteż zwracamy się do mieszkańców Ustronia z prośbą o wypożyczenie obrazów artysty na czas od 15 sierpnia do 25 września. W zbiorach naszej instytucji znajduje się 20 akwarel zakupionych przez Urząd Miasta, jednak wiele miejscowych rodzin jest w posiadaniu obrazów Jaworskiego i pokazując większy zbiór, prezentacja dokonał artysty byłaby pełniejsza. Proszę wszystkich zainteresowanych, którzy chcieliby przyczynić się do uczczenia pamięci Franciszka Jaworskiego i użyczyć obrazy na wystawę o zgłoszenie tej informacji do Muzeum w terminie do 5 sierpnia br.

Lidia Szkaradnik

SZKOŁA ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

W CIESZYNIE
ogłasza nabór do
POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
w zawodach:

- ♦ **TECHNIK EKONOMISTA:**
specjalizacja: PODATKI
UBEZPIECZENIA
- ♦ **TECHNIK RACHUNKOWOŚCI:**
specjalizacja: KSIĘGOWY
- ♦ **TECHNIK HANDLOWIEC:**
specjalizacja: PROMOCJA
- ♦ **TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ:**
specjalizacja: PILOT WYCIEZEK
- ♦ **TECHNIK ADMINISTRACJI**
- ♦ **TECHNIK INFORMATYK**

ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ W SYSTEMIE:
zaocznym - miesięczne czesne - 120 zł
dziennym - miesięczne czesne - 250 zł

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:
Cieszyn, ul. Mała Łąka 10,
tel. 0-33/851-46-88

e-mail: sekretariat@soiz-edu.cieszyn.pl

SALON KOMINKÓW KAFLOWYCH

Cebud - TYTUS

Ustron, ul. Rynek 6 (1 piętro)

Oferujemy:

- SPARTHERM - wkłady kominkowe
- NORDICA - piecokominki
- SZATAN - ceramiczne systemy kominkowe
- KOMET - kominy z blach kwasoodpornych
- BIERSKI-SIKORA - tapety natryskowe
- RAJWEKO - centralny odkurzacz
- KONSUD - parkiety
- GLUMATEX - stolarka drzwiowa i okienna
- A.S.K. - klimatyzacja, wentylacja, ogrzewanie
- METPOL - ekskluzywne meble ogrodowe
- BATRONEX - schody drewniane
- HORMANN - bramy garażowe

Zapraszamy w godzinach:
pn-pt 9.00 - 17.00 soboty 9.00 - 13.00

DOMY JEDNORODZINNE

w zabudowie bliźniaczej

Bładnice Dolne k/Ustronia

- ✓ możliwość sprzedaży ratalnej
- ✓ termin realizacji 2001 rok

SERVICE BUD

S.C.

Informacja:

tel. 033 854 28 91,
854 15 18

RESTAURACJA CHIŃSKA

zaprasza na potrawy
tradycyjnej kuchni chińskiej,
przyrządzane przez mistrza
kuchni chińskiej WEI KANG.

Rezerwacje pod numerem telefonu: 854-57-83.

Restauracja czynna od 12.00 do 23.00 (w poniedziałki nieczynne).
Ustron, ul. Partyzantów 21



Helena Garbusińska kształciła młodzież w Ustroniu 49 lat.

W tych dniach minęła setna rocznica urodzin Heleny Garbusińskiej, która przez długie lata była nauczycielką w Ustroniu. Jeszcze nie tak dawno strofowała swoich uczniów w szkole, uczyła ich dobrego języka polskiego i niezależności myślenia.

Jeszcze kilka lat temu można ją było spotkać na ulicach tego miasta, gdzie co chwila ktoś jej się kłaniał, a ona się zatrzymywała na chwilę, żeby zamienić kilka słów. Wychodziła na miasto w swoich dawnych kostiumach czy też płaszczach, ale dbała o to, aby wszystko do nich było stosownie dobrane w kolorze i stylu. Miała już wtedy ponad dziewięćdziesiąt lat, mówiono, że trzyma się świetnie.

Umarła nagle po krótkiej chorobie. Kim ona była i jakie było jej życie?

Urodziła się w 1901 roku, 26 czerwca, w domu należącym do szkoły ewangelickiej w Ustroniu, jako córka nauczyciela Pawła Matuli ze Smilowic i Joanny z Michejdów z Olbrachcic. Dzieciństwo spędzi-

WSPOMNIENIE O NAUCZYCIELCE

ła w Ustroniu pod okiem rodziców, a w szkole podstawowej była pod kierunkiem wybitnego i zasłużonego dla polskości na Śląsku pedagoga, Jerzego Michejdy, który był tam wówczas kierownikiem. Potem ukończyła polską szkołę wydziałową Macierzy Szkolnej w Cieszynie, a w 1920 roku Prywatne Seminarium Żeńskie im. Sebaldy Munnichowej w Krakowie z wynikiem bardzo dobrym i z prawem do nauczania w szkołach publicznych.

Po I wojnie światowej, od 1920 roku, przez 19 lat była nauczycielką w Ustroniu, najpierw w szkole nr 1, a później w szkole nr 2. Pensje nauczycieli były wówczas bardzo niskie, trzeba było wiele entuzjazmu i wytrwałości, żeby w tym zawodzie pracować. Lubiła jednak swoją pracę, była urodzonym pedagogiem, oddanym młodzieży i idei nauczania. Już na studiach, a potem w szkole była bardzo czynna społecznie. Inteligentna, wszechstronnie uzdolniona, atrakcyjna i ładna miała przygotowanie w zakresie śpiewu, gry na fortepianie i harmonium, a także przeszkolenie teatralne. Występowała na różnych imprezach kulturalnych i w kościele jako solistka, należała też do Towarzystwa Teatralnego w Cieszynie, gdzie nie tylko grała na scenie, ale pisała i reżyserowała sztuki. Także w szkole organizowała i prowadziła teatr dla młodzieży. Życie prywatne wypełniała różnymi zajęciami, dużo czytała, doglądała piękny ogród swojego ojca, a w czasie wakacji pomagała rodzicom w prowadzeniu pensjonatu

„Słoneczna”, który był jednym z większych w Ustroniu.

W czasie II wojny światowej została aresztowana przez Niemców 21 maja 1940 roku i więziona przez rok w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Schorowana i skrajnie wyniszczone ciężką pracą zwolniona została z obozu i wysłana na roboty przymusowe do Niemiec, na wyspę Rugie, gdzie pracowała jako pomoc w hotelu. Po krótkim czasie udało jej się wrócić do Ustronia. Wraz ze swoimi rodzicami zajmowała się z wielkim oddaniem mną i moim bratem Zbigniewem, dziećmi brata swojej matki, dr. Władysława Michejdy, odkąd wraz z żoną wywieziony został do obozu koncentracyjnego.

Po skończonej wojnie wyszła za mąż za Jana Garbusińskiego, sędziego z Krakowa, który cały okres okupacji przesiedział w ołagiu w Murnau, i założyła z nim rodzinę. Wychowywała córkę Marysię, a po śmierci męża zajmowała się nią sama. Zaraz po wojnie wróciła też do pracy nauczycielskiej, która była najwieszą pasją jej życia. Ukończyła wtedy także Studium Nauczycielskie w Cieszynie z pierwszą lokatą i specjalną nagrodą. Uczenie dawało jej wiele satysfakcji, nie wystarczało jednak jej czynnej naturze i żywej umysłowości. Poświęciła się więc ponadto pracy twórczej. Pisała reportaże, wspomnienia i opowiadania publikowane w różnych piśmiach, otrzymała kilka nagród literackich - w tym nagrodę Polskiej Akademii Nauk i tygodnika „Argumenty” - a jako

autorka uczestniczyła w wieczorach literackich i należała do Klubu Literackiego w Cieszynie i Katowicach.

W Ustroniu uczyła przez 49 lat, a więc prawie pół wieku, w tym kilka lat już po przejściu na emeryturę. Nie umiała się rozstać ze szkołą. Przez progi jej klas przeszły dziesiątki a może raczej setki uczniów. Nie więc dziwnego, że w podeszłym już wieku nie mogła tam zrobić paru kroków na ulicy, żeby jej ktoś nie pozdrowił, nie zapytał jak się miewa. Pamiętali ją młodzi i starzy nie tylko jako swoją nauczycielkę, ale jako ciekawą i oryginalną osobę. Każdemu miała coś do powiedzenia. Do końca życia odznaczała się bystrością umysłu, niezależnością osądu, ciętością języka i otwartością, którą się niekiedy ludziom narażała, ale którą też wielu ludzi umiało cenić.

Taka była pani Helena Garbusińska. Całą swoją osobowością wyróżniała się z otoczenia. Pod koniec swojego życia, kiedy pewnego razu szłam z nią przez Ustron pod rękę zatrzymując się co chwila z którymś z mijających nas przechodniów, zwróciła się do mnie mówiąc z wyraźnym zadowoleniem: „Ja tutaj jestem postacią”. Nie ulegało to najmniejszej wątpliwości i dlatego też należy jej się bardzo to wspomnienie. I może też dlatego, żebyśmy mogli jeszcze raz się z nią spotkać, choć ona sama już nigdy do nikogo nie podejździe na żadnym z ustronskich chodników.

Barbara Michejda-Pinno
Warszawa, 24 czerwca 2001

W TROSCE O ŁAD

W GU nr 26 z 28 czerwca zamieściliśmy list w sprawie oznakowania przy rondzie. Tekst podpisał Adam Heczko za Społeczny Komitet Budowy Pomnika Jana Cholewy oraz projektant Karol Kubala, a zwracano w nim uwagę na nieodpowiednie ustawienie tablicy informacyjnej, w pobliżu popularnego „śmigła”. Autorów listu poparło Towarzystwo Miłośników Ustronia, w którego imieniu zastępca prezesa TMU Halina Rakowska - Dzierżewicz, wystosowała pismo do Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych. Czytamy w nim m. in.: *Uprzejmie prosimy o wnikliwe rozważenie możliwości przeniesienia tablicy drogowej z pobliskiego sąsiedztwa pomnika lotnika Janka Cholewy w inne, nie rzutuujące na ekspozycję pomnika miejsce. (...) Usytuowanie oznakowań sprzeciwia się modernizacji skrzyżowania, naszym zdaniem, było korzystniejsze dla pomnika. Znajdowało się ono na odcinku posesji przedszkola. Zważywszy na możliwość kolizji drogowych, poprzednie skrzyżowanie było niekorzystne, ale te wcześniejsze oznakowania spełniały jednak swoją rolę. Nie kwestionujemy*

dotychczasowych starań o jak najlepsze rozwiązania techniczne. Jednak są raczej bardziej nadrzędne, które wymagają uwzględnienia. Do pisma dołączono drukowany w GU list.

Przy okazji wprowadzenia nowych tablic w okolicach ronda Towarzystwo Miłośników Ustronia zwraca uwagę na sposób oznakowania miasta i formy reklam. Stanowisko TMU poznała Rada Miasta i Zarząd Miasta. Oto fragmenty pisma w tej sprawie: (...) *Przykłady szpecące krajobraz reklamami spotkać można w różnych miejscach. Dotyczy to, w sposób szczególnie rażący skrzyżowania ul. Grażyńskiego z ul. Daszyńskiego i ul. 3 Maja oraz na Zawodziu. Szczególnie drażni też tablica - monstrum przed pocztą, przesłaniająca panoramę z widokiem na klasycystyczny zabytkowy kościół ewangelicki. Podobnie wygląda sytuacja na styku barokowego kościoła św. Klemensa z budynkiem domu handlowego „Centrum”. Generalnie, jeśli już bez reklam nie można się obejść (bo jak mniemamy są z tego dla miasta profity), to prosimy Zarząd Miasta i Radę o poczynienie starań, by system reklamowy w mieście został zaprojektowany profesjonalnie i znormalizowany gabarytowo, o co w trosce o wygląd naszego miasta uprzejmie i usilnie prosimy. (...)*



W razie nagłego ataku lata użyć kremu z filtrem... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Przyjmę uczniów na sprzedawców.
Tel. 854-47-10.

Oddam małego kota lub kotkę w dobre ręce, potrafią korzystać z kuwety.
Tel. 854-72-07.

M4, 54 m., os. Manhattan, 7 piętro – sprzedam lub zamienię na M-2.
Tel. 032/245-09-48, 0-602-317-213.

Do wynajęcia pomieszczenie nadające się na warsztat samochodowy, ślusarnię, małą hurtownię lub inne – niski czynsz. Tel. 854-33-27.

Konserwacja, malowanie dachów, płotów (prześla) kąpiel na gorąco.
Tel. 854-39-67.

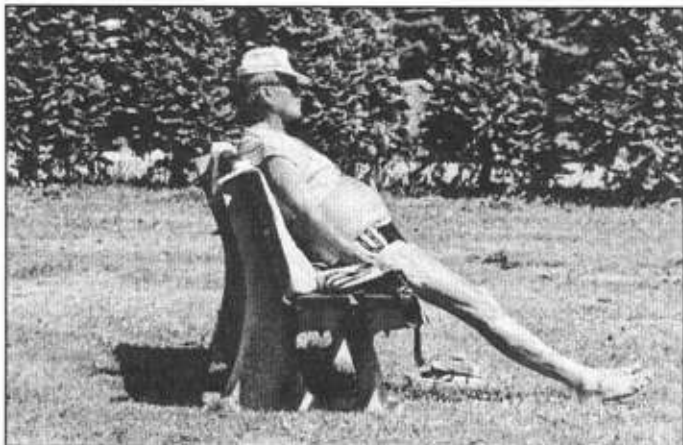
USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustroń, ul. Słoneczna 7
poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW - Ustroń, Słoneczna 7
— grupa AA czwartek 17.30 - 19.30
— grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

DYŻURY APTEK

Do 14 lipca apteka **Manhatan**, os. Manhattan.
Od 14 do 21 lipca apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



... nałożyć czapkę i okulary słoneczne.

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustroń ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Instrumenty muzyczne stare i współczesne - do 30 sierpnia
- Diabły i czarownice w rzeźbie E. Pawelka - od 22 czerwca do 31 lipca

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrząszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji T. Gazurka i H. Brzeziny.

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

- Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczko
ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”,
- Stara Ruś,
- Obrazy Evgeni Afanassieva.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

- Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich,
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

9-20.07.2001 - Wakacje z Prażakówką - w programie: wycieczki, wyjazdy na basen, konkursy dla dzieci i młodzieży i wiele innych atrakcji.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;
- piątki: godz. 14.00 do 16.00;
- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- piątki: godz. 16.00 do 17.30;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

IMPREZY KULTURALNE

- | | | |
|--------|-------------|---|
| 14.07. | godz. 17.30 | Muzyczny Kogel-Mogel, Rock, Górale i Indianie - grupy: „Slang”, „Yague”, „Turnioki” - <i>Amfiteatr</i> |
| 21.07. | godz. 18.00 | „Zaspiewajmy to jeszcze raz” - przeboje lat 60 i 70 - zespół „Chrabąszcze”, Andrzej Rybiński - <i>Amfiteatr</i> |
| 28.07. | godz. 18.00 | „Lato z Browarem Brackim” - śląska biesiada piwna wstęp wolny - <i>Amfiteatr</i> |
| 31.07. | godz. 19.00 | Koncert „Golec uOrkiestra” - <i>Amfiteatr</i> |

SPORT

- | | | |
|--------|-------------|--|
| 15.07. | godz. 9.00 | BETON '2001 - otwarty turniej koszykówki na asfalcie - Rynek |
| 15.07. | godz. 10.00 | XXVII Beskidzka Wystawa Psów Rasowych - Stadion KS „Kuźnia” |

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- | | | |
|-----------|-------------|---|
| 12.07. | godz. 16.45 | Pokemon: film pierwszy - animowana bajka (b.o.) |
| | godz. 21.30 | Obserwator - thriller (18 l.) |
| 13-19.07. | godz. 17.00 | Dinozaur - bajka w polskiej wersji językowej (b.o.) |
| 13-18.07. | godz. 18.45 | Dr T. i kobiety - komedia (15 l.) |
| 13-18.07. | godz. 20.45 | Drakula 2000 - horror (18 l.) |
| 19.07. | godz. 18.45 | Dr T. i kobiety - komedia (15 l.) |

Kino premier

- | | | |
|--------|-------------|--|
| 12.07. | godz. 18.30 | Pearl Harbor - wojna, przygody, miłość (15 l.) |
| 19.07. | godz. 18.30 | Pearl Harbor - wojna, przygody, miłość (15 l.) |

SKLEP CAŁODOBOWY **DUET** Zakupy na telefon!
spożywczo-przemysłowy **DUET** W CENTRUM USTRONIA
43-450 Ustroń **DOWÓZ GRATIS!!!**
ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!



Kuźnia zajęła drugie miejsce w lidze okręgowej, a miała szansę nawet na awans. Taka sytuacja dla wielu kibiców jest raczej porażką niż sukcesem. Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

ODPOWIEDŹ NA LIST KIBICÓW

W związku z listem „grupy kibiców” zamieszczonym w „Gazecie Ustrońskiej” z dnia 5 lipca 2001 roku, zmuszony jestem do ustosunkowania się do bezpodstawnych zarzutów stawianych w nim mi oraz całemu klubowi.

Kilka lat pracy społecznej, zaangażowania zdrowia, czasu oraz niemałych własnych środków finansowych i jaki efekt?

Wraz z grupą byłych i obecnych działaczy zbudowaliśmy mocne podstawy do dalszego działania. Drogą własnych wyrzeczeń, doprowadziliśmy do obecnej sytuacji. Klub funkcjonuje, obiekty są otwarte dla wszystkich, sytuacja finansowa dzięki naszym zabiegom, ustabilizowana. Drużyna seniorów, skonsolidowana - kadra liczy obecnie około 25 zawodników, a jeszcze parę lat wstecz trudno było znaleźć podstawowy skład. Za tym idą wyniki sportowe. To, że zajmowaliśmy w minionym sezonie jedno z czołowych miejsc świadczy o naszej pracy, pełnym zaangażowaniu piłkarzy, trenera i kierownika drużyny.

Jak wielkie było to zaangażowanie, wiedzą może nieliczni. Środki finansowe, oprócz stałych przychodów, wypracowaliśmy sami my działacze, pozyskując sponsorów, organizując liczne imprezy sportowe, festyny i pikniki. Zabiegaliśmy o chętnych, którzy by odpłatnie korzystali z naszej gościnności. To, że rokrocznie możemy oglądać na naszym stadionie drużyny pierwszoligowe, wynika z naszej dbałości o główną płytę boiska, że gościmy różne wystawy, odbywają się liczne zawody, nie tylko sportowe, świadczy o naszym obiekcie, który, jak można zauważyć, pięknieje z dnia na dzień.

Dlaczego do opinii publicznej dociera inny, jakże krzywdzący nas wizerunek klubu, piłkarzy, działaczy i osobiście prezesa. Czy grupa 40 anonimowych kibiców, kierująca się własnymi ambicjami, nie znająca realiów, może zamieścić w „Gazecie Ustrońskiej” list, w którym zawarto tyle kłamstw, pomówień oraz zarzucono wręcz sprzedaż awansu „Pana nieobecność w decydującym meczu i postawa drużyny w drugiej połowie tego meczu, są przez kibiców jednoznacznie interpretowane”.

Komu powinna służyć Gazeta? Czy tym co z takim mozołem budują, czy ludziom, którzy chcą wszystko burzyć, nie ponosząc żadnych konsekwencji i pozostając anonimowi (nazwiska autorów listu, według pana redaktora, może ujawnić tylko sąd).

Jak szybko ukazuje się na łamach „Gazety Ustrońskiej” tekst tego listu? Dlaczego redakcja nie próbowała sprawdzić wiarygodności zarzutów? Czyżby inspiracja do jego napisania wyszła od redaktora? Przez kilka lat mojej działalności w klubie nie zamieścił on artykułu, który by przedstawił nasz wysiłek i dokonania, opinii publicznej.

Widocznie destrukcja jest ważniejsza niż praca twórcza.

Gratuluje Panie Redaktorze. Wraz z sygnatariuszami owego listu dopiełnięcie swego. Od 1 sierpnia 2001 roku możecie o mnie mówić „były Prezes”.

Opinia publiczna za sprawą pańskiej gazety i zamieszczonego tam listu zobaczyła mnie w „krzywym zwierciadle” i to jest powodem mojej rezygnacji.

Z poważaniem Zbigniew Hołubowicz

• • •

Przypuszczam, że Pan Prezes orientuje się na tyle, aby wiedzieć, że klub, któremu prezesuje, posiada jedną sekcję, a mianowicie piłki nożnej. Nie należy się więc dziwić, że kibice oceniają klub poprzez osiągnięcia piłkarzy, głównie drużyny seniorów, Gazeta Ustrońska natomiast stara się opisywać poczynania naszych futbolistów. Być może powinienem skupić się na innych problemach klubu, które pozwoliłyby przedstawić w pełnym wymiarze „wysiłek i dokonania”. Oczywiście taki dobieg jak wywiad z Panem Prezesem prawie na dwie strony w GU, to drobnośka. Czy nie mógł się Pan swobodnie wypowiedzieć w GU po zwolnieniu trenera Wiesława Nielaby? To, że innego zdania są kibice, że nie trafia do nich Pana argumentacja, to inna sprawa. Nie wiem też dlaczego tak zaczęło Panu, Panie Prezesie, zależeć na tym co w GU się pisze. Od osób związanych z klubem niejednokrotnie słyszałem w jakim poważaniu mają takie małe gazetki jak nasza. Nie wiem jakie inne gazety rozpisują się o Kuźni, uważam jednak, że klubowi temu poświęciliśmy w ostatnich latach sporo miejsca na naszych łamach. Piszac miałem na uwadze kibiców, dla nich starałem się uzyskiwać po meczach wypowiedzi trenerów, co nie zawsze było proste. Być może opisując „wysiłek i dokonania” Pan Prezes patrzyłby na mnie łaskawszym okiem. Bo tak do końca nie rozumiem dla kogo ten klub istnieje - dla prezesa czy dla kibiców i piłkarzy.

Prezesowanie klubowi sportowemu, szczególnie gdy chodzi o piłkę nożną, to także liczenie się z emocjami kibiców, krytyką, może nie zawsze słuszną. Zgadza się jednak na prezesowanie trzeba o tym pamiętać. Tymczasem odpowiedzią Pana Prezesa na list grupy kibiców jest nazywanie ich „grupą 40 anonimowych kibiców, kierującą się własnymi ambicjami, nie znającą realiów”. Do tego jeszcze ulegają inspiracji redaktora GU, którego jedynym celem jest rozsiewanie nieprawdziwych informacji i pomówień na temat Pana Prezesa. Czy naprawdę w każdej polemice Pan Prezes musi obrażać swoich adwersarzy?

Pisze Pan: Kilka lat pracy społecznej, zaangażowania zdrowia, czasu oraz niemałych środków finansowych i jaki efekt?

Proponuję Panie Prezesie, by Pan sam sobie odpowiedział na to pytanie.

Wojciech Suchta

HUSKY MUSZĄ HASAĆ

We wtorek 3 lipca psy rasy husky narobiły sporo zamieszania na ul. Gościńców. W tej sprawie na komendę straży miejskiej zadzwoniła mieszkanka Ustronia, która poinformowała, że dwa pieski uciekły z posesji i zajęły się kurami sąsiada, a trzeci, który został w kojcu, strasznie hałasuje. Funkcjonariusze SM udali się na miejsce, ale zastali nieco inną sytuację. Dwa husky biegały po posesji, a trzeci wykorzystał dziurę w płocie i wydostał się na wolność. Na szczęście udało się go odnaleźć i sprowadzić do domu zanim wyrządził jakiegokolwiek szkody. Właścicielowi piesków nakazano naprawienie ogrodzenia i ostrzeżono, że przy następnej ucieczce podopiecznych będzie ukarany mandatem za ich niedopilnowanie. Nie od dziś wiadomo, że husky są bardzo energicznymi psami i jeśli nie zapewni im się odpowiednio dużo ruchu, zorganizują go sobie same. (mn)

SYLMAR-bis super OKNO
USTRŃ, ul. Cieszyńska 1 tel. 854 19 67
VEKA OKNA PCV KÖMMERLING
RABAT od 9% do 34%
SIATKI ANTYINSEKTOWE ZA 50% CENY
OKNA DREWNIANE
PARAPETY, DRZWI WEW. I ZEW.
POMIAR, TRANSPORT - GRATIS



Na Równicy objadano się zdrowymi owocami. Fot. A. Gadomska

ARBUZY DALEKO OD SZOSY

W relacji ze „Święta Arbuza”, którą pokazano w „Teleexpressie” organizatorzy wyjaśniali, że wybrali Ustroń, bo jadąc tu ze Śląska można nie wysiadając z samochodu zaopatrzyć się w arbuzy. Tylko, że sprzedaż w pasie drogowym jest niedozwolona.

Żeby prowadzić handel obwoźny, a do takiego można by zaliczyć sprzedaż „przydrożną”, trzeba mieć zezwolenie wydane przez Urząd Miasta i tak zwaną lokalizację, czyli zgodę na działalność w danym miejscu na terenie miasta. Lokalizację przy dwupasmówce nikt nie wyda, ponieważ w pasie drogowym, ze względu na zagrożenie dla ruchu drogowego, sprzedawać nie wolno. Przyglądając się oferowanemu towarowi, kierowca zwraca mniej więcej uwagę na sytuację na jezdni, a często zdarza się, że decyduje się na zakupy w ostatniej chwili, nagle hamuje i przysparza kłopotów osobom jadącym za nim.

Do pasa drogowego zaliczana jest jezdnia, pobocze oraz rów przydrożny i tam zakazana jest jakakolwiek działalność gospodarcza, a także stawianie tablic reklamowych. Ustrońscy strażnicy miejscy starają się likwidować przydrożne punkty handlowe, ale jest to walka z wiatrakami. Na miejscu spotykają zazwyczaj zatrudnionego sprzedawcę, a odpowiedzialność spoczywa na właścicielu interesu. Ten ewentualnie zapłaci mandat, ale handlu nie zlikwiduje. Sprzedaż owoców i artykułów spożywczych przy drodze jest niezgodna z przepisami sanitarnymi, więc interweniować i karać może również sanepid.

(mn)

Witejcie!

Lato łódzkiego tygodnia moja wnuczka ze swoim kawalerym pojechała do makro i nakupiła se tam tak moc wiecy, że to z bydom do malucha sie pomieściło. Dybyście widzieli wiela nazwożala żdziobów! Jo dycki prawym, że bez tych wszystkich kosmetyków i inszych dupereli też sie do żyć. Nale dzisiaj młodzi majóm inszy pomysłu. Tóż wyszlach z izby, coby sie nie dziwać jako dziwyce marmuje pinióndze.

Jak przewróciłach trove na miedzy, co jóm mój stary wczora skosił i prziszlach naspadek do chalupy to widzym, że ta moja wnuczka siedzi i beczy. Tóż sie pytom, skwóli czego tak biadoli, a ta sie prziznała, że kupila se taki balón z plastyku do siedzynio, ale trzeja do naduchać tak jak loto baji materac do pływania na wodzie, a lóna tego nie umiy. Tóż ji prawym coby sie nie starała, dyć jak tata z roboty przidzie, to cosik poradzi.

Nale wieczór wszyscy my zebrali sie nad tym balónym i rozmyslomy jako go naduchać. Było tam isto 5 roztomaitych dziur i nie wiadomo było lod czego zacząć. Instrukcja napisano we wszystkich jynzykach jyny ni po polsku i ganc nielza sie bylo skapnąć jako sie tego chycić. Jedni prugowali duchać gymbóm, ale tyn plastikowy placek ani sie nie poruszył, tóż mój stary prziniós pompke lod rowera i też nic nie dokozól.

Dziwyce chciało mieć taki nowomodni fotel, jako baji lóžko wodne, a tu nielza nic zrobić coby go napelnić. Na delinach leżól taki wielki, lokróngly, czyrwóny placek, ale do tego, coby se wygodnie siednąć było jeszcze daleko. Doista mie to ubawiło jak wszyscy w chalupie prugowali czytać te instrukcje w lobcych jynzykach. Jo z mojim starym cosikej dukalach po nimiecku i po rusku, moja wnuczka po angielsku, a po chińsku to już żodyn nie prugowól. A i tak nic z tego nie wyszło.

Jo machlach rynkóm na to i poszlach dać psu jeś. A potym mi prziszło do głowy, że jak dziwyceyćiu nic z tego fotela nie wyndzie, to aspón se tyn czyrwóny plastikowy placek dóm na lorstwie z sianym, to mi do siana nie naleje. A jako zaszpanijym przed sósniadali, bo lóni siano nakrywajóm lobyczajnom folióm. Tóż widziecie aji mie sie z tego makro też cosik przido.

Helena z Lipowca

SZKOŁA ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA W CIESZYNIE
ogłasza nabór do
♦ 2,5-letniego TECHNIKUM FRYZJERSKIEGO na podbudowie ZSZ - zawód: FRYZJER
♦ 2,5-letniego TECHNIKUM GASTRONOMICZNEGO na podbudowie ZSZ - zawód: KUCHARZ
♦ 2,5-letniego TECHNIKUM SPOŻYWCZEGO na podbudowie ZSZ - zawód: CUKIERNIK, CIASTKARZ, OPERATOR MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU SPÓŻ.
♦ 2,5-letniego TECHNIKUM HANDLOWEGO na podbudowie ZSZ - zawód: SPRZEDAWCA
♦ 3,5-letniego LICEUM EKONOMICZNEGO na podbudowie SP
ZAJĘCIA OBYWAJĄ SIĘ W SYSTEMIE ZADACZNYM - Miejskie czynsze wynoszą 100 zł.
Informacje i zapisania:
Cieszyn, ul. Młota boka 10, tel. 0-33/851-44-88
e-mail: sekretariat@szoz.edu.cieszyn.pl

POZIOMO: 1) podcięcie na boisku, 4) wiosną w polu, 6) dumny z ogona, 8) dzielił Karguła i Pawłaka, 9) pokój Anglika, 10) niska kondygnacja, 11) nogą zamiata, 12) naukowiec, 13) niewierny, 14) płamista i zakaźna, 15) nie potrzebuje dowodu, 16) drzewo liściaste, 17) szewski stół, 18) zwierzątko w ogrodzie, 19) alkohol z ryżu, 20) drewniane kajdany.

PIONOWO: 1) kwestionariusz, 2) mroczne miejsce, 3) nie zapłacone należności, 4) dane jego domena, 5) posag, 6) artykuły spożywcze w Czechach, 7) szkolne dla zajęć praktycznych, 11) państwko w Pirenejach, 13) mały Tadeusz, 14) zieleń na pustyni.

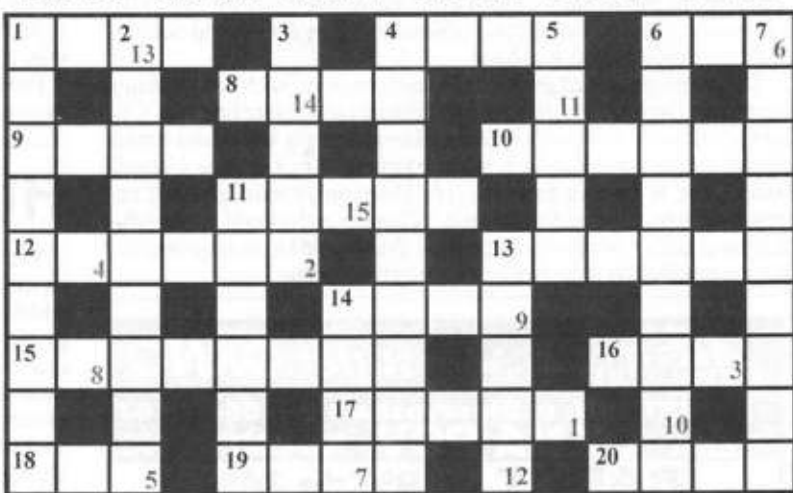
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu.
Termin nadsyłania hasła mija 24 lipca b.r.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 25
WIANKI

Nagrodę 30 zł otrzymuje **HELENA POŁOCZEK** Ustroń, Źródłana 79. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



GAZETA
USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyn, ul. Olszaka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.07.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.07.2001 r.